WYDANIE A
Opłata pocztową uiszczona gotówką.
Rok. XXII Kraków, sobota 4 marca 1939 Nr. 63

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 gr. WIECZORNE

Rekordowe zbrojenia Ameryki
ostrzeżeniem dla dyktatorów europejskich

Waszyngton, 4. 3. (A) Izba Reprezentantów uchwaliła wczoraj budżet ministerstwa wojny w wysokości 499.857.936 dolarów, który obecnie przedstawiony będzie senatowi. Jest to od czasów wojny światowej największy budżet wojskowy Stanów Zjednoczonych.

W czasie krótkiej debaty, która poprzedziła głosowanie, reprezentant Ross Collins gwałtownie zaatakował attaches wojskowych Stanów Zjednoczonych, którzy — jak twierdzi — chyba spali wówczas, gdy Niemcy budowali lotnictwo wojskowe, przewyższające siły lotnicze innych mocarstw europejskich razem wzięte. Reprezentant Ross Collins domagał się odwołania tych attaches i pociągnięcie ich do odpowiedzialności za zaniedbanie obowiązków służbowych. W końcu mówca wyjawił, iż informacje o zdumiewającej przewadze lotniczej Niemiec nadeszły do Waszyngtonu dopiero w w październiku ub. roku.

Po uchwaleniu budżetu ministerstwa wojny przewodniczący komisji wojskowej Izby Reprezentantów Buell Snider oświadczył, że uchwalenie billu budżetowego bez żadnej poprawki po 15 minutowej debacie stanowi rekord 150-letniej historii parlamentu amerykańskiego. „Niechaj to będzie ostrzeżeniem dla dyktatorów, że to nie żarty — oświadczył mówca i dodał, że krok ten jest wyrazem stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec tych dyktatorów, którzy mogliby się pokusić o zaburzenie pokoju w zachodniej półkuli.

We Francji doceniają rolę Polski w Europie

Paryż, 4. 3. (A) Prasa francuska, która wizycie min. hr. Ciano w Warszawie poświęciła już kilkadziesiąt artykułów, w dalszym ciągu omawia znaczenie podróży włoskiego ministra. Utrzymuje się przy tym jednomyślny pogląd, że wizyta stanowi pozycję negatywną dla dyplomacji włoskiej, a dla osi w ogóle, min. Ciano przekonał się bowiem, jak silnie polityka polska związana jest sojuszami polsko - francuskim i polsko - rumuńskim.

P. Tabois w „L'Oeuvre" posuwa się nawet dziś do przypuszczenia, że wrażenie, jakie min. Ciano wywiózł z Warszawy, spowodowało, iż rząd włoski zaopatrzył w uspokajające komentarze mobilizację kilku roczników, postanowioną jeszcze przed wizytą warszawską, a pomyślaną jako wstęp do szerszej akcji. „Paris Soir" zaś zauważa, że Polska prowadzi swoją politykę równowagi między Rzeszą a Sowietami w sposób zgodny z interesami pokoju europejskiego.

Na marginesie wizyty min. Ciano interesująco omawia dzisiejsze stosunki francusko - polskie „Le Petit Bleu" w artykule b. min. Pehina. Autor podkreśla wielce żywotne znaczenie dla Francji sojuszu polskiego, uważając, że

opinia francuska niedostatecznie zdaje sobie jeszcze sprawę z ciężaru gatunkowego i możliwości Polski, z której marszałek Piłsudski i jego następcy uczynili mocarstwo pierwszego rzędu. Polak ma jednak do rozwiązania wiele problematów, naprzykład problemat dostępu do surowców oraz kwestię emigracji żydowskiej. W tej mierze Francja powinna udostępnić Polsce pewne bogactwa imperium francuskiego, otwierając swoje obszary dla emigracji polskiej.

—oo—

Dziennikarze rumuńscy w Polsce

Warszawa 4. 3. PAT W związku z przybyciem do Polski ministra spraw zagranicznych p. Gafencu — przybyła jednocześnie do Warszawy delegacja prasy rumuńskiej z szefem biura prasowego Dragu, dyrektorem agencji Rador Solacolu oraz szereg przedstawicieli dzienników bukareszteńskich.

—oo—

Dalsze zaburzenia w Palestynie

Jerozolima, 4. 3. PAT. W dniu wczorajszym doszło znowu w kilku miejscowościach do zaburzeń. Pomiędzy Lyddą a Haifą powstańcy spowodowali wykolejenie pociągu towarowego. Maszynista i palacz odnieśli rany. W Jafaazh zamordowano dwóch Żydów, a w Jaffie jednego Araba. Oddziały brytyjskie wykryły w jednej z oberż w okolicach Tulkarem 12 trupów arabskich. Niedaleko Jerycha aresztowano ok. 50 podejrzanych osób. Na kolonię Cedek dokonano napadu.

Krótkofalowa radiostacja nadaje wezwania do ludności żydowskiej, aby stawiła opór przeciwko planowi brytyjskiemu w sprawie mniejszości żydowskiej w Palestynie. Rozgłośnia ta zapowiada ewentualną akcję bezpośrednią i żąda od policji żydowskiej, by nie interweniowała.

—oo—

130 tys. podań o wizy do Ameryki z Austrii

Wiedeń. 4. 3. PAT. Do konsulatu generalnego Stanów Zjednoczonych w Wiedniu wpłynęło od czasu przyłączenia Austrii do Niemiec 130.000 podań o udzielenie wiz do Ameryki. Z tej liczby na podstawie uzyskanych wiz wyjechało do Ameryki w pierwszych trzech miesiącach omawianego okresu, więc od marca r. ub. do maja r. ub., 600 osób, od maja do marca br. około 11 tys. osób. Około 118 tys. podań czeka jeszcze na załatwienie. W razie nie podwyższenia kwoty emigracyjnej, Żydzi wiedeńscy musieliby czekać na pozwolenie wyjazdu do Stanów Zjednoczonych jeszcze przez kilka lat.

—oo—

Żydom niemieckim nie wolno jeździć w wagonach sypialnych

Wiedeń. 4. 3. PAT. Na mocy wydanego obecnie rozporządzenia, Żydom obywatelom niemieckim oraz bezpaństwowym nie będzie wolno odtąd podróżować w Niemczech w wagonach sypialnych oraz korzystać z wagonów restauracyjnych zarówno w wozach Mitropy — jak i towarzystwa „Wagons Lits".

—oo—

Zaciąg ochotników w Anglii

Londyn 4. 3. (A) Min. John Anders w przemówieniu radiowym oświadczył, że w ciągu pierwszych 2 tygodni po otwarciu zaciągu ochotniczego do służby narodowej na wypadek wojny, zarejestrowało się już 370.000 osób, w tym 250.000 mężczyzn i 120.000 kobiet. Wynik ten sir John Anders uznał za zadowalający.

Powitanie min. Gafencu w Warszawie

Warszawa 4. 3. PAT W dniu dzisiejszym przybył do Polski z oficjalną wizytą rumuński minister spraw zagranicznych p. Gafencu z małżonką.

P. ministrowi towarzyszą w podróży do Polski sekretarz generalny M.S.Z. Cretzeanu oraz sekretarz ministerstwa spr. zagr. Pop. Jednocześnie przybył ambasador Polski w Bukareszcie p. Roger Raczyński.

Na stacji granicznej w Śniatyniu p. ministra Gafencu witali:

Przedstawiciel M.S.Z. p. radca de Rosset, przydzielony do osoby p. ministra na czas jego pobytu w Polsce, oraz przedstawiciele władz miejscowych.

Dziś o godz. 10 rano na dolnym peronie dworca wschodniego, przybranego flagami o barwach narodowych rumuńskich i polskich, nastąpiło powitanie p. ministra Gafencu i jego małżonki w stolicy Polski.

P. ministra spr. zagr. Rumunii witali: minister spraw zagranicznych J. Beck z małżonką, podsekretarz stanu w M.S.Z. Szembek, prezydent miasta St. Starzyński, wojewoda Jaroszewicz, dyrektor gabinetu min. spr. zagr. Michał Łubieński, wicedyrektor Kobylański, p. dyrektor protokółu dyplomatycznego Aleksander Łubieński.

Na powitanie przybył ambasador Rumunii p. Franassovici z małżonką, w otoczeniu ambasady, przedstawiciele komitetu porozumienia prasowego polsko—rumuńskiego z prezesem Związku Dziennikarzy Polskich Scieżyńskim. towarzystwa polsko—rumuńskiego z prof Sierpińskim oraz izby handlowej polsko—rumuńskiej z prezesem Iwanowskim i dyr. Zbyszewskim.

W czasie powitania p. J. Beckowa ofiarowała pani Gafencu wiązankę róż.

P. min. Gafencu oraz jego małżonka zamieszkają w czasie swego pobytu w stolicy w apartamentach pałacu Blanka.

Roosevelt wygłosi doniosłe przemówienie do świata

Waszyngton, 4. 3. (R) Prezydent Roosevelt przybył dziś w nocy do Waszyngtonu. Weźmie on udział w uroczystym posiedzeniu kongresu z okazji 150 rocznicy pierwszego posiedzenia kongresu Stanów Zjednoczonych. Prezydent wygłosi przemówienie, co do którego zachowywana jest wielka dyskrecja. Koła polityczne sądzą jednak, że w związku z debatą w senacie nad polityką zagraniczną, prezydent zechce udzielić pewnych wyjaśnień i że słowa jego zwrócone będą nie tylko do Ameryki, lecz i do świata zewnętrznego. Przypuszczają ponadto, że prezydent skorzysta ze sposobności, aby sprecyzować ponownie swą koncepcję celów i metod, jakie zastosować powinna Ameryka w celu rozwiązania zagadnień ekonomicznych i społecznych w chwili bieżącej.

Buerckel wojuje z kupcami aryjskimi

Wiedeń. 4. 3. PAT. Wczoraj wieczorem gauleiter Buerckel wygłosił wielką mowę, zwróconą przeciw kupcom wiedeńskim z powodu ciągłego podwyższania cen wszystkich artykułów Podkreślił on, że wprawdzie nie ma już w Wiedniu kupców żydowskich, jednak wiedeńscy kupcy aryjscy handlują nadal metodami żydowskimi. Jeżeli nie zmienią swego postępowania, to partia potrafi uczynić dla nich z Wiednia piekło. Nie należy bowiem śpiewać „Deutschland ueber alles" i myśleć tylko o sobie. Buerckel zapowiedział wydanie walki kupcom wiedeńskim i wprowadzenie jak najostrzejszych ustaw w kierunku zwalczania obecnego systemu handlowania przez wiedeńskich kupców aryjskich.

Ambasada francuska w Burgos będzie miała znaczenie wojskowe

Paryż 4. 3. (A) Desygnowanie marszałka Petaina na ambasadora w Burgos pozostaje w dalszym ciągu przedmiotem powszechnego zainteresowania i radości, zarówno kół politycznych, jak i najszerszych mas społeczeństwa. Ludność Paryża, a zwłaszcza kombatanci, inwalidzi wojenni kilkakrotnie zgotowali znowu francuskiemu bohaterowi narodowemu serdeczną owację przed jego mieszkaniem, wyjazd zaś marszałka do Hiszpanii zamieni się niewątpliwie w wielką manifestację stolicy.

Nowy ambasador francuski uda się jednak do Burgos dopiero za 2 tygodnie, gdyż w chwili obecnej jest jeszcze rekonwalescentem po przebytej niedawno ciężkiej i niebezpiecznej w jego wieku chorobie. Okoliczność ta zwiększa jeszcze uznanie całego społeczeństwa dla 83-letniego starca, który bez względu na stan zdrowia stanął do dyspozycji ojczyzny, zdając sobie sprawę, że obecność jego w Burgos może stosunkom francusko - hiszpańskim nadać zupełnie nowy aspekt.

Jak donoszą z Burgos, wiadomość o nominacji marszałka Petain'a wywołało tam wielkie wrażenie. Min. spraw zagranicznych Jordana w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że przysłanie marszałka Petain'a, to zaszczycenie Hiszpanii narodowej, przyjęte z radością. Hiszpańskie koła rządowe kładą też nacisk specjalny na fakt, że agrement dla marszałka Petain'a udzielone zostało błyskawicznie drogą telegraficzną, aby zaznaczyć w ten sposób zadowolenie rządu. Nowa ambasada francuska będzie miała charakter wybitnie wojskowy. Prócz marszałka Petain'a udaje się bowiem do Burgos gen. Fauthier i płk. Lepine.

P. Przydent Mościcki pojedzie do Londynu?

Londyn 4. 3. Prasa londyńska donosi że P. Prezydent R. P. Prof. Ignacy Mościcki w lecie br. uda się w prywatnym charakterze do Londynu. P. Prezydent Mościcki po raz pierwszy bawił w Londynie 45 lat temu, jako emigrant polityczny. Najstarszy syn P. Prezydenta Michał, obecny poseł polski w Brukseli, urodził się w Londynie.

Audiencje u min. Becka

Warszawa 4. 3. (A) W dniu dzisiejszym minister Beck przyjął nuncjusza apostolskiego msgr. Cortesi oraz ambasadora Włoch Valentino.

——oo——

Gdy 80-letnia staruszka domaga się alimentów od synów

Warszawa 4. 3. (A) Niezwykle sensacyjna sprawa wpłynęła do sądu cywilnego. Oto 80-letnia Staruszka Rosińska wystąpiła przeciwko trzem synom o alimenty. Podczas rozprawy jeden z synów Czesław Rosiński zakwestionował, by powódka była jego matką, oświadczając, iż jest nieznanego ojca i matki. Sąd nakazał przeprowadzenie dochodzenia w tej sprawie.

——oo——

Pastor w Chorzowie zawieszony w urzędowaniu

Chorzów 4. 3. (m) Dziś został zawieszony w urzędowaniu aż do ukończenia postępowania dyscyplinarnego ks. pastor Schicha, oraz rozwiązana została rada kościelna ewangelicka w Chorzowie. Dekret p. wojewody śląskiego o rozwiązaniu rady wręczył pastorowi wicedyrektor policji w Chorzowie dr Brudniak zaś dekret o zawieszeniu w urzędowaniu dr Michejda. Komisarzem administracyjnym mianowany został p. Klus, pastorem zaś ks. Filip Kreutz.

Pożar w kopalni Chorzowskiej

Chorzów. 4. 3. (m) W podziemiach kopalni „Bielszowice" stanowiącej własność Polskich Kopalń Skarbowych, wybuchł w dniu 3 marca o godz. 16 z niewiadomych bliżej powodów pożar w komorze materiałowej, który zaczął się szybko rozszerzać, zagrażając części załogi W wyniku natychmiast wszczętej akcji ratunkowej udało się uwięzionych chwilowo na dole górników odosobnić od dymów ogniowych i około godz. 24 wyprowadzono 42 górników z zagrożonego pola. W strefie, objętej pożarem, pozostało jeszcze trzech ludzi. Poszukiwania za nimi trwają nadal bez przerwy.

Akcja ratunkowa na kopalni idzie w dwóch kierunkach: przede wszystkm chodzi o uratowanie tych trzech górników, a następnie o zlokalizowanie i ugaszenie pożaru, który rozszerzając się od komory materiałowej, objął część chodnika.

W akcji ratunkowej bierze udział cała załoga kopalni „Bielszowice" oraz oddziały ratunkowe z innych kopalń Skarbofermu.

Ruch na kopalni „Bielszowice" został czasowo wstrzymany. Na miejscu bawią delegaci wyższego urzędu górniczego z Katowic i okręgowego urzędu górniczego z Rybnika.

Nowe stanowisko Schachta

Warszawa 4. 3. (A) Z Paryża donoszą, iż dr Schacht ma objąć stanowisko męża zaufania kanclerza Hitlera dla spraw gospodarczych. Byłoby to stanowisko podobne do tego jakie piastuje v. Neurath w zakresie dyplomacji i polityki zagranicznej.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 4. 3. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 133.5, Żyrardów 70, Węgiel 44, Ostrowieckie 83, Cukier 42, Lilpop 95.5, Modrzejów 22. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 97.75, II em. 98, 4 proc. dolarowa 44.25, 5 proc. konwersyjna 72, 4½ proc. wewnętrzna grube odcinki 67 7/8. drobne odcinki 68.5. Tendencja mocniejsza.

Umorzone śledztwo przeciw redaktorom „Dziennika Popularnego"

Warszawa 4. 3. (A) Sąd okręgowy w Warszawie zawiadomił Norberta Barlickiego b. więźnia brzeskiego, że umorzone zostało przeciwko niemu dochodzenie, wytoczone w swoim czasie w związku z zawieszeniem socjalistycznego „Dziennika Popularnego". Barlicki był redaktorem naczelnym tego pisma. Równocześnie zostało umorzone dochodzenie w tejże sprawie kilku innym członkom redakcji „Dziennika Popularnego".

Dwa procesy o obrazę Narodu Polskiego

Bielsko. 4. 3. (R) Przed Sądem okręgowym z Cieszyna na sesji wyjazdowej w Bielsku — toczył się proces o obrazę Narodu Polskiego. Tło procesu łączy się z akcją bojkotową, prowadzoną przez kupiectwo polskie przed świętem Bożego Narodzenia. Na Rynku w Bielsku, rozdawano w związku z tą akcją ulotki wzywające do czynienia zakupów jedynie w sklepach polskich. Ulotka taka dostała sę również w ręce Stanisława Bienasa z Jeleśni, który pozwolił sobie w związku z tym na pewną reakcję słowną. W odezwaniu się Bienasa dopatrzyła się prokuratura obrazy Narodu Polskiego i pociągnęła go do odpowiedzialności karnej. Na rozprawie przesłuchano dwóch świadków, którzy złożyli zeznania obciążające. Sąd wydał wyrok skazujący oskarżonego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

Przed tym samym sądem stanął uczeń jednej ze szkół dokształcających, narodowości niemieckiej, któremu akt oskarżenia zarzucał obrazę Narodu Polskiego, jakiej dopuścił się podczas sprzeczki z współuczniem Polakiem. Przesłuchani w charakterze świadków uczniowie tej szkoły potwierdzili zarzuty zawarte w akcie oskarżenia. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego zapadł wyrok skazujący oskarżonego również na 3 mies. aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat.

Ossowiecki szuka sprawcy pożaru w lokalu Związku Młodej Polski

Warszawa, 4. 3. (d) Agencja „ASI" donosi: Komunikują nam o następującym nieco sensacyjnym wydarzeniu, jakie miało miejsce kilka dni temu w lokalu Związku Młodej Polski przy ul. Wiejskiej 11. Gdy wchodził do lokalu szef sztabu, p. Fiszer, zauważył kłęby dymu, wydostające się z zamknięte jszafy, w której przechowywane były dokumenty, a która wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, została w nieobecności p. Fiszera, podpalona.

Nie mogąc dociec źródła pożaru tego, komendant Z. M. P., major Galinat, w towarzystwie szefa sztabu i kilku innych osób, zwrócił się do inż. Osowieckiego, z prośbą o wykrycie sprawcy pożaru. Jasnowidz sprawcy nie wykrył, jednakże p. Fiszer podał się do dymisji oświadczywszy podobno, że w takich warunkach pracować nie może. Faktycznym kierownikiem związku pozostaje tedy jeden z zastępców mjr. Galinata, p. Makowski, który, jak wiadomo związany jest z Ruchem Narodowo-Państwowym i, jak nas informują, przewidywany jest przez tę grupę na stanowisko komendanta Związku Młodej Polski na wypadek ustąpienia mjr. Galinata. Wprawdzie czynniki miarodajne OZN., jak należy wnosić z przebiegu zebrania rady naczelnej, stają zdecydowanie w obronie atakowanego kierownictwa Zw. Mł. Polski, to jednak, poważne grono członków, w szczególności członkiń rady naczelnej nie ustają w domaganiu się zmiany kierownictwa, a przede wszystkim zmiany polityki młodzieżowej i wyraźnego oświadczenia się w kierunku zachowania i kontynuowania ideologii Marszałka Piłsudskiego.

Tyfus plamisty w Warszawie

Warszawa 4. 3. (A) W związku z wykryciem tyfusu plamistego w jednym z mieszkań przy ulicy Krochmalnej w Warszawie, władze sanitarne stolicy przeprowadziły przymusowe odkażenie całego szeregu domów w dzielnicy północnej. Opieczętowano kilka chederów przy ulicy Krochmalnej a dzieci poddano przymusowej kąpieli. To samo miało miejsce w domu modlitwy przy ulicy Okopowej.

Akcja sanitarna trwa.

Czy Francja powinna zwrócić złoto hiszpańskie rządowi w Burgos?

Paryż 4. 3. (T) Grupa socjalistyczna izby deputowanych wystosowała do premiera Daladiera pismo, w którym zwraca uwagę na pewne sprawy, związane z Hiszpanią. Grupa podkreśla przede wszystkim, iż złoto Banku Hiszpańskiego, znajdujące się we Francji nie powinno być wydane rządowi gen. Franco. Poza tym zatrzymany powinien być we Francji materiał wojenny, sprowadzony przez armię republikańską. Autorzy listu twierdzą, że Francja ma prawo zatrzymać ten materiał tytułem rekompensaty za straty, wyrządzone przez hiszpańską wojnę domową mieniu francuskiemu, oraz na spłatę sum, wydanych na utrzymanie uchodźców. Wszyscy internowani milicjanci — głosi dalej pismo — powinni podlegać jednemu i temu samemu regulaminowi i zgodnie z ich życzeniem kierowani do terytorium swobodnie przez nich wybranego.

Prócz tego grupa socjalistyczna wysłała pismo w sprawie ewentualnego zwołania konferencji międzynarodowej. Przypomniawszy oświadczenia premiera w izbie, grupa zapytuje, czy rząd w ciągu 5 miesięcy przygotował podstawy regulaminu zgromadzenia w celu zorganizowania polityki ekonomicznej rozbrojonego pokoju.

BERNARD SINGER

SŁABE ECHA

WARSZAWA, 3 marca.

Godzina jedenasta rano. Sejm obraduje nad ustawą inwestycyjną. Przez kopułę szkla ną pada światło na salę posiedzeń. Słońce zlekka usypia słuchaczy. Jest to pierwsza sesja budżetowa sejmu, a utrwalają się obycza je, jak gdyby nowi posłowie obradowali od lat w tym gmachu. Przeważna część znajdu je się już w bufecie. Za kilka godzin uchwali się ustawę, przewidującą w wydatkach dwa miliardy złotych. Preliminarz budżetowy obejmuje sumy nie o wiele większe.

Obrady nad budżetem inwestycyjnym nie wzbudzają na ogół zainteresowania. Los u stawy jest z góry przesądzony. Nikt się nie przeciwstawi wyraźnie, co najwyżej odbędzie się robota podjazdowa, akcja wtykania szpilek. Na finezji tej nie pozna się zwykły czytelnik. Przemówienia nie zmienią projektu ustawy. Naiwny poseł wnosi o uzupełnienie projektu programem wybudowania gazocią gu, lub wodociągu w Pipidówce. Ale i te poprawki upadną.

Prasa półurzędowa zapowiedziała krytykę projektu inwestycyjnego. Przemawia poseł Browiński. Między wierszami można wyczuć, że pełni funkcje Ersatz — Wendy, że marzy o „dynamiźmie”. Nie stawia jednak żadnych konkretnych wniosków. Gdzieś na tyłach do konano dywersji. Zgłoszono wniosek, poparty przez stu kilkunastu posłów ozonowych o oddłużenie rolnictwa. Już na komisji budże towej pan wicepremier przeciwstawił się kilkakrotnie tym projektom.

Nawet ta zasadzka nie budzi specjalnego zainteresowania. Może wypadki zagranicą i w kraju przeszkadzają sejmowi w wysunięciu się na plan pierwszy. Od rana, w czasie dyskusji nad ustawą inwestycyjną rozpowszech nia się różne pogłoski na temat wypadków w kraju. Posłowie chętnie dowiadują się u dziennikarzy o różnych zajściach, które nie ukazują się na łamach prasy z przyczyn od niej niezależnych.

Wydaje się w pierwszej chwili, że wszystko to wyładuje się w dyskusji sejmowej, we wnioskach i interpelacjach, że sejm odzwierciedli pewne nastroje i rzuci snop światła na wypadki, które nie mogą być szeroko omówione w prasie.

W ciągu wielu lat wypadki w kraju znajdowały swe odzwierciedlenie nawet przy omówieniu najdrobniejszej ustawy. Dygresje są zawsze możliwe i dopuszczalne nawet w ramach obecnego regulaminu. Przemówienie senatora Bartla, echa ze Lwowa, awantury na odczycie działacza ludowego w uniwersytecie lwowskim byłoby w innym okresie przed miotem gorących rozpraw w sejmie i w senacie. Wypadki na wyższych zakładach naukowych byłyby oświetlone w nagłym wniosku i natychmiastowej odpowiedzi rządu.

Rząd nie jest naglony żadnymi wnioskami W cichych rozmowach między marszałkiem senatu a panem premierem, w konferencjach między byłym premierem Bartlem a marszałkiem senatu Miedzińskim, w liście skierowanym do komisji budżetowej senatu wyładowuje się całe zagadnienie.

Zapowiadają wprawdzie, że na plenum senatu, w dyskusji budżetowej ponownie wpłynie sprawa wyższych zakładów naukowych i zajść ostatnich, że senatorowie różnych kierunków przygotowują się do stoczenia walki. Sejm jednak nie reagował. Posłowie informowali się i pytali prywatnie. Na przeszkodzie stoi podobno dyscyplina obozu. Wodzowie pozwalają szeregowym posłom dużo mówić, ale zabraniają cokolwiek powiedzieć.

Gdy kierownictwo wyczuwa, że w pewnej sprawie strona przeciwna zaskoczy wnioskiem, lub interpelacją, składa się wówczas kontr - interpelację, dla uprzedzenia „ruchu wroga”. Tak się stało w sprawie gdańskiej. Spreparowano krótką, nic nie mówiącą interpelację, by sparaliżować ewentualną dzia łalność posłów spoza Ozonu.

Niektórzy posłowie ozonowi wyjaśniali, że nie mogą tak gorąco brać udziału w dyskusji sejmowej, bo byli zajęci usilną pracą na Radzie Naczelnej. Uchwalano rezolucję za rezolucją, formułowano wnioski, odbywała się „tezauryzacja” w postaci tez, przyjętych w sprawie planowego przygotowania sił tachowych, polityki ludnościowej. Formułowano żądania kolonialne.

Chwalcy Ozonu twierdzą, że w obradach ujawnił się nowy „styl” pracy. Styl ten jest znany od wielu miesięcy. Odbywało się „podejście z nastawieniem, rozpatrywanie aspektów, rzutowanie bodźców”. Uchwalono że obowiązkiem „każdego Polaka jest wychowanie licznego i zdrowego potomstwa”. Przykład przyjdzie z góry, jak domagał się tego poseł Dobkowski, walcząc z pieskiem na rzecz dziecka.

Tezy płynąć będą w ciągu tygodnia całego. Niegdyś zamykało się to wszystko w ramach pobożnych życzeń: uchwalanych przez sejm w formie rezolucji.

Dziś toasty bankietowe, życzenia noworocz ne przeistacza się w uchwały, w namiastkę posiadanego programu. Drobny zatarg na posiedzeniach Rady Naczelnej został zlikwidowany. Na złość prasie opozycyjnej posłanka Kudelska nie wystąpiła z Ozonu. Według krążących pogłosek zabrała jedynie głos, by dać wyraz niezadowoleniu, z powodu działalności Służby Młodych, z racji tolerowania komórek Falangi w organizacji młodo ozonowej. Wszystko skończyło się zgodnie. Specjalna komisja zajmie się badaniem działalności Służby Młodych i stwierdzi, jak dalece udało się Bolesławowi Piaseckiemu utrzymać kukułcze gniazda w Ozonie. Różnica zdań nie jest zresztą tak wielką. Zielona granica jest niedostrzegalną i łatwo przemaszerować z jednej organizacji do drugiej, bez uchybienia dawnym ideałom.

Uchwały Rady Naczelnej, obrady sejmu nie stanowiły odbicia rozmów, ani zagadnień poruszanych wszędzie poza gmachem przy ulicy Wiejskiej. Nie pobudził do śmiechu nowy projekt ordynacji wyborczej, opracowany przez niektórych posłów i przedstawiony na konferencji prasowej z udziałem współpracowników Jutra Pracy.

Uchwalono ustawę inwestycyjną, jak każdy kawałek w urzędach. Spełniono w ciągu kilku godzin obowiązek mówienia, odwracając się tyłem do wszystkich istotnych spraw które jedynie chyłkiem dostały się na łamy prasy.

Drobne dokuczliwości pod adresem ministerstwa skarbu, kusa interpelacja w sprawie gdańskiej, dwuznaczne uwagi na temat roku 1940-go stanowiły pokłosie czwartkowego po siedzenia sejmu. Tak było i tak będzie jeszcze czas długi. Słabym echem odbijają się w sejmie wypadki w kraju.

Dyscyplina ozonowa czuwa utrudniając resztki możliwości krytycznych.

Osobliwa nagroda literacka w wysokości... 1 zł

Na posiedzeniu rady miejskiej w Włocławku uchwalono ufundowanie dorocznej nagrody literackiej Włocławka. W tym roku jednak, ze względu na skromne możliwości budżetowe, pozycja nagrody jest tylko symboliczna i wynosi... 1 zł.

—oo—

Skonfiskowana jednodniówka

Warszawa, 3. 3. (a) W dniu wczorajszym miała się ukazać jednodniówka strajkujących współpracowników „Momentu“ p. n. „Unzer Cejtung“.

Jednodniówka zawierała oświadczenie kolegium redakcyjnego o przyczynach strajku oraz artykuły, nowele i felietony współredaktorów „Momentu“.

Cały nakład jednodniówki został skonfiskowany.

CZYTELNIKU!
Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

W Szanghaju



Żołnierze amerykańscy pełniący służbę na peryferii dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju, zatrzymują patrol japoński, który chce wkroczyć na teren koncesji międzynarodowej

B. H. KENDRIK

ŻELAZNE PAJĄKI

Autoryz. przekład z ang.

31)

Doris usiadła i zaczęła mu z czułością poprawiać opatrunek. „Nie powinnam była namawiać pana do pływania."

„Słona woda nie zaszkodzi mi. Piekło wprawdzie trochę, ale to może dobrze dla rany — chociaż dr. Ames będzie zapewne innego zdania."

„Sądzi pan, że Beverly bał się, że zostanie zamordowany?" Doris zdjęła czepek kąpielowy i potrząsnęła włosami.

„On napewno czegoś się bał. Nie strzela się odrazu, nie mówiąc słowa, ani nie zamyka się w odosobnieniu gdy się nie odczuwa strachu."

„Może wziął pana za owego mężczyznę, którego widziałam w pokoju Kornelii. Mam wrażenie, że to był Andrew Brennan."

„Co? Ten stary faun?"

„Wcale nie taki stary, Donaldzie i jeszcze dość pociągający."

„To bezczelność z jego strony wtargnąć do pokoju, gdzie przecież i pani się znajdowała."

„Sekretarka nie jest w oczach Kornelii i jej przyjaciół niczym więcej jak meblem. No i proszę nie zapominać, że przypuszczano. że jestem na werandzie sypialnej a nie w salonie."

„Ale dlaczegoż by w końcu Beverly miał raczej strzelać do Brennana aniżeli do mnie?"

„Tego nie powiedziałam. Powiedziałam tylko, że może Brennan był owym mężczyzną, który wtargnął do pokoju. A może Beverly wziął pana za Leslie Monka?"

„To już bardziej możliwe; Stan jest również tego zdania. Leslie groził, że zabije Beverly'a po owej sprzeczce na tarasie."

Doris wstała i zarzuciła na siebie płaszczyk plażowy. „Muszę panu jeszcze coś powiedzieć o czym pan nie wie. Beverly był zazdrosny o Leslie Monka."

„Z powodu Lili?"

„Skądżeż znowu, Donaldzie. Z powodu mnie."

„Co u licha miał Leslie Monk wspólnego z panią?" zawołał Donald ponuro.

„Nic. Ale Beverly był we mnie zakochany albo też wmówił sobie to przynajmniej. Leslie wiedział, że nie mogłam znieść Beverly'a i pomagał mi zawsze unikać jego towarzystwa, gdzie tylko mógł. Beverly wiedział o tym. Beverly ubzdurał sobie, że ja jestem zadurzona w Lesliem — o czym oczywiście mowy niema. Wie pan—" Doris pobiegła spojrzeniem w dal na morze, głos jej drżał z lekka gdy mówiła dalej: „Beverly poprosił mnie kiedyś bym została jego żoną." Wskazała na ocean. „Alamo" wraca"

Donald wstał, stanął przed Doris i z oczyma utkwionymi w jej oczach zapytał: „A czy pani go kochała, Doris?"

„Nienawidziłam go, brzydziłam się i pogardzałam nim!" Mówiła z taką gwałtownością, że Donald mimowoli cofnął się. „Mam siostrę — przepiękna dziewczyna. Don — pewnego razu przyszła do mnie i Beverly zobaczył ją. Miała wówczas zaledwie siedemnaście lat — mój Boże!" Doris wyciągnęła ramiona i gwałtownym ruchem przyciągnęła go do siebie. „O Donaldzie, pan jest prawy, czysty, niech mi pan pomoże zapomnieć, że ta bestia leży tam martwa. Donaldzie ja kocham ciebie — bardziej niż cokolwiek innego na świecie."

„Wstydzę się, że ja sam go nie zabiłem" rzekł Donald tuląc twarz swoją do jej włosów.

Poszli do domu się przebrać i wrócili na wybrzeże. „Alamo" przybiła już do brzegu, a za nią z sykiem i sapaniem wjechał kuter z mosiężnym kominem z którego od czasu do czasu wydobywały się ogromne kłęby dymu.

Stan wyszedł na ląd z dwoma panami, których przedstawił jako wiceszeryfów. Pierwszy z nich Lew Forbes był od stóp do głów ubrany na czarno jakby na pogrzebie. Wycięcie jego zmiętej kamizelki ukazywało od kilku dni nie zmienianą koszulę i krawat nie szerszy od sznurówki do butów. Drugi nazywał się Tim Barstow i nosił spodnie do jazdy konnej, buty z cholewami i koszulę khaki. Obaj żuli z poważnymi minami tytoń:

„Proszę się nigdzie nie oddalać z przystani, Lew," rzekł Stan „Nikomu nie wolno wyjeżdżać stąd bez mojego pozwolenia."

„Nie ma obawy" odpowiedział Lew żując.

„A teraz pan, Tim — wyspę trzeba przeszukać z końca do końca. Pan zabierze z sobą Charlie Meansa, on zna każdy zakątek na wyspie. Chcę wiedzieć czy znajduje się tu ktoś prócz Indzi, których panu wymieniłem. Względnie, czy się tu ktoś znajdował bez mojej wiedzy. Proszę mi o wszystkim donieść, cokolwiek pan znajdzie — jeżeli pan coś znajdzie."

Tim splunął obficie do wody i mruknął do Charliego: „No, chodź pan, panie!"

Jakiś człowiek olbrzymiej tuszy w brudnym białym płóciennym ubraniu i z najgrubszym łańcuchem u zegarka, jaki Donald w życiu swoim widział — wytoczył się z „Alamo". Czerwona twarz jego z dwudniowym zarostem błyszczała jak zachód słońca z widokówki. Miał małe świńskie oczka i zwisający podbródek. Donald i Stan musieli mu pomóc przedostać się na pomost. Gdy Stan przedstawił go jako sędziego pokoju Oliwera Macklina, ujął on rękę Donalda w swoją dłoń, która w dotknięciu robiła wrażenie dużej, ciepłej gąbki, i rzekł. „Bardzo mi przyjemnie poznać pana, mój chłopcze." Doris przywitał z uściskiem obu rąk i zdawało się, że nie opuści jej już przez cały wieczór.

Wraz z nim przybył lekarz sądowy mały człowieczek o ruchliwych oczkach, pochodzący z Ameryki Południowej, dr.Louis Gregorio. Był bardzo elegancki. Stereotypowy uśmiech ożywił jego oliwkową twarz, nie odzwierciedlając się jednak w oczach.

Donald zauważył, że sędzia pokoju nagle zmienił pozycję i przybrał słodki wyraz twarzy. Na kutrze jakiś człowiek robił zdjęcia, kręcąc korbą kamery filmowej, którą zwolna obracał, by uwiecznić całą wyspę.

„Czy i reporterzy przyjechali?" spytała Doris.

„Oto właśnie ich łódź." Stan roześmiał się „Są tam i członkowie komisji sądowej a także redaktorzy tygodnika filmowego. Przecież nie przypuszcza pani chyba, że tego rodzaju sensacja da się ukryć. Dla bardziej błahych rzeczy pognaliby za nami aż na morza południowe, ale damy sobie z nimi radę."

Bardzo łatwo można było poznać kto należy do jury a kto do prasy. Sześciu członków komisji sądowej ustawiono zaraz rzędem i sfotografowano z wszystkich stron, samych i z panem sędzią pokoju na czele. Przybyło też ośmiu reporterów — siedmiu mężczyzn i jedna kobieta — oraz dwóch fotografów, razem dziesięć osób, których śmierć Benedykta Tuckertona i jego syna zwabiła na Broken Heart Key.

Gdy ukończono zdjęcia, zwrócił się Stan do dziennikarzy: „Połączenie telefoniczne z kontynentem jest z powodu burzy wciąż jeszcze przerwane. Panowie i pani, miss Phelps — zwrócił się z ukłonem w stronę dziennikarki — zechcecie zapewne wrócić dziś ze swymi wiadomościami. Powiedziano mi w Key West, że połączenie telefoniczne będzie przywrócone jutro. Państwo możecie zwiedzić całą wyspę i odbyć wywiady z kim zechcecie wyjąwszy miss Tuckerton, która jest cierpiąca i nie opuszcza łóżka oraz mrs. Monk, siostry Tuckertona."

„A oględziny zwłok?" spytał jeden z dziennikarzy.

„Chciałbym właśnie zaproponować, aby państwo wybrali jedną osobę spośród siebie, która pozostałaby na wyspie w zastępstwie całej waszej grupy. Postaram się w miarę możności pójść temu waszemu przedstawicielowi na rękę w uzyskaniu wiadomości, które on z kolei podawać będzie państwu telefonicznie."

„Czy oględziny zwłok odbędą się dziś po południu?" zapytał jeden z dziennikarzy.

„Tak jest. Ale nie mają państwo potrzeby czekać na wynik. Zwłoki mr. Beverly'a Tuckertona zostaną dziś wieczorem przewiezione do Key West. Podam państwu równocześnie orzeczenie rzeczoznawców. Zgoda?"

„Doskonale," rzekł młody człowiek o ospowatej twarzy. „Jeżeli Marty chce zostać — on nas nie wsypie. Zrobione, Marty?"

„Zgadzam się najzupełniej na mr. Williamsona jako przedstawiciela nas wszystkich," rzekła miss Phelps oschle

(c. d. n.)

NOWY PAPIEZ -- PRZYJACIELEM DEMOKRACJI

Następcy pierwszego papieża Św. Piotra (a było ich 261) pochodzili z rozmaitych krajów, jednak od chwili śmierci Holendra, Adriana Van Dedel w r. 1526, jedynie kardynałów włos kich wybierano na papieży. Tym razem liczono się również z wyborem papieża innej narodowości, jakkolwiek kardynał i sekreatrz stanu Eugeniusz Pacelli od początku wchodził w rachubę jako kandydat na papieża. Sądzono ogólnie, że Kościołowi zależy tym razem na demonstracyjnym wyborze takiego papieża, który znany był jako stanowczy przeciwnik rozpowszechniającego się na całym świecie za sprawą propagandy faszystowskiej „neopogań stwa“. Jakkolwiek nowy papież Pius XII, uważany może być za twórcę układów laterańskich, regulujących stosunki między Watykanem a rządem faszystowskim, to jednak z drugiej strony nowy papież znany jest zwłaszcza z okresu swej poprzedniej działalności, jako przyjaciel demokracji.

Papież Pius XII, właśnie w dniu wyboru na papieża, skończył 63 lata. W r. 1899 wyświęcony został na kapłana i już w 11 lat potem zajmował stanowisko doradcy papieża Piusa X. W młodym wieku, bo mając 38 lat, mianowany został sekretarzem spraw kościelnych, potem radcą konsystorialnym, a podczas wojny prałatem. Pius X. powołał go na stanowisko osobistego doradcy, a wkońcu, na kilka miesięcy przed śmiercią, w r. 1917 ks. Pacelli'ego mianował arcybiskupem tytularnym miasta Sardes. W tymże roku rozpoczął ks. Pacelli swoją działalność w Niemczech. Początkowo był nuncjuszem w Monachium. Papież Benedykt XV jemu przekazał propozycje pokojowe, skierowane pod adresem Niemiec. On to zawarł konkordat między Bawarią a Prusami. Za czasów republiki weimarskiej objął stanowisko nuncjusza papieskiego w Berlinie. Kard Pacelli podczas swej działalności wykazał niejednokrotnie wielką odwagę cywilną: podczas wojny organizował na szeroką skalę zakrojoną akcję pomocy w Bawarii, a po zakończeniu wojny wielokrotnie podczas różnych puczów politycznych narażał swe życie na ulicach Monachium.

Nuncjusz Pacelli pozostał przez 14 lat w Niemczech, a z pierwszym prezydentem republiki niemieckiej Ebertem, jakkolwiek Ebert był socjal-demokratą, łączyły go węzły serdecznej przyjaźni. Między rządem niemieckim a Watykanem zapanowały od tej chwili bar-



PAPIEŻ PIUS XII

dzo przyjazne stosunki. Wtedy to papież wystosował odręczne pismo do „swego ukochanego syna Eberta“.

W r. 1929 nuncjusz Pacelli powołany został do Watykanu. Uchodzi on za autora układów laterańskich, które zakończyły dobrowolną niewolę papieży. W uznaniu nadzwyczajnych zasług, nuncjusz Pacelli mianowany został kardynałem. W r. 1930 kardynał Pacelli objął stanowisko sekretarza stanu, arcybiskupa św. Piotra, a wkońcu stanowisko szambelana papieskiego. Od tej chwili kard. Pacelli odpowiedzialny był za zasadniczy kierunek polityki watykańskiej. Przypisywano mu autorstwo szergen przemówień sędziwego papieża Piusa XI jak również głośnej encykliki przeciwko totalizmowi i neopogaństwu, zaczynającej się od słów „z największą troską“...

Rządy faszystowskie nie darzyły zbytnią sympatią kardynała Pacellie'go. Gdy prasa niemiecka, w związku ze śmiercią Piusa XI stwierdziła, że zmarły Namiestnik Kościoła wykazywał „mało zainteresowania“ dla narodowego socjalizmu, przypisywała winę z tego powodu nie tyle samemu papieżowi, ile raczej jego politycznemu doradcy kard. Pacelliemu. Jest rzeczą charakterystyczną, że i dzisiaj ta sama prasa zachowuje dużą rezerwę w sprawie wyniku wyborów.

Gdy przed dwoma laty kard. Pacelli udał się w podróż do Ameryki, wypowiedział się zupełnie otwarcie o państwach dyktatorskich. Między in. oświadczył on wówczas: „Jestem istotnie szczęśliwym, że mogę przebywać obecnie w kraju wielkiego narodu, o którym wiem, że potrafi doskonale połączyć duch dyscypliny z prawem, i z prawdziwą wolnością. Oby wszyscy mieszkańcy Ameryki Północnej, mimo chwilowych trudności, mieli nadal możliwość stworzenia prawdziwego i trwałego pokoju dla dobra całej ludzkości“.

Jako sekretarz stanu papieża Piusa XI pozostawał kard. Pacelli w cieniu, jakkolwiek polityka jego była stanowczo skierowana przeciwko metodom państw totalitarnych. Jako papież może on już w charakterze oficjalnym reprezentować tę linię polityczną.

(Lw.)

Teatry i Kina

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz.: „Miłość będzie naszym wynalazkiem“.

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO
(Bocheńska 7)

Sobota, godz. 4 pop. i 8 wiecz.: „Serke fun Baranowicz“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Serce matki“ (Stanisława Engelówna, Mieczysław Cybulski).
ATLANTIC: „Królewna Śnieżka“ i „Cyganka“
APOLLO: „Pani i cowboy“ (Gary Cooper, Merle Oberon).
MUZEUM: „Znachor“.
L. O. P. P.: „Granice“ i „Wesoły włóczęga“
PROMIEŃ: „Cztery córki“ (Siostry Lean).
SCALA: „Powrót Arsena Lupina“ (Melvyn Douglas).
SZTUKA: „Banita“ (Bartholomew, Baxter)
ŚWIT: „Student z Pragi“ (film niem.)
UCIECHA: „Patrol bohaterów“ (Basil Rathborne, Dawid Niven i in.)
WANDA: „Chwila pokusy“ (Joan Crawford, Margaret Sullavan i in.).

PIERRE LABICHE

NARZECZONA

Rozległa praktyka ukazała mi oczywiście wiele ciekawych i nieoczekiwanych życiowych sytuacyj — mówił doktór, sławny paryski internista i diagnosta, wstając od kolacji, spożytej w gronie kolegów z okazji dwudziestopięciolecia „Gazety Lekarskiej“ — ale wypadek, o którym chcę wam opowiedzieć, jest chyba jedyny w swoim rodzaju.

Będzie temu ze dwa lata, kiedy do mego gabinetu wszedł mężczyzna niemłody, choć jeszcze krzepki. Włosy śnieżnobiałe były gęste i połyskliwe, cera zdrowa, zęby w dobrym stanie, a chód elastyczny.

— Panie doktorze — zaczął bez wstępu — przychodzę prosić o zbadanie i orzeczenie, czy mam szanse umrzeć w roku bieżącym, co jest dla mnie nieodzowną koniecznością?

Zdziwiony, spojrzałem na niego nieufnie i surowo.

— Proszę mi wierzyć, panie doktorze — zapewnił niezwykły pacjent — że jestem w pełni władz umysłowych. Wiem doskonale, co mówię i nigdy nie pozwoliłbym sobie na żart niewczesny. Po prostu, znalazłem się w sytuacji bez wyjścia, którą o ile pan pozwoli, natychmiast wyłożę.

Wskazałem mu krzesło i zaciekawiony słuchałem.

— A więc — mówił nieznajomy ze swobodą światowca — miałem lat czterdzieści pięć, kiedy owdowiałem. Było to przed dwudziestoma pięcioma laty. Zawsze żyłem szeroko wydając pieniądze pełnymi garściami. Innej egzystencji dla siebie nie uznaję.

Po pierwszych miesiącach żałoby, powiedziałem sobie:

— Dzieci nie mam, a drugiej takiej towarzyszki, jak Adelajda, nie znajdę, to niemożliwe. Była ideałem. Wobec tego, nigdy nie ożenie się po raz wtóry, lecz nie widzę, dla czego nie miałbym sobie zapewnić do końca wygodnego, przyjemnego i beztroskiego życia?

Posiadałem podówczas piękny majątek. — Dla oszczędzenia sobie kłopotu, postanowiłem zgromadzić cały kapitał, umieszczony w akcjach i na hipotekach i zamienić go na gotówkę. Zebrane pliki banknotów podzieliłem na dwadzieścia pięć równych okrąglutkich części i obliczyłem, że mogę z zamkniętymi oczami spokojnie dożyć siedemdziesiątki.

— Nie pociągnę dłużej — byłem pewny — a w każdym bądź razie tak sędziwego wieku, nie przekroczę.

Zupełnie byłem szczery w tych przypuszczeniach, gdyż ani do picia, ani co do jedzenia, ani w ogóle pod żadnym innym względem ograniczać się nie zamierzam i istotnie nie psułem sobie humoru higieną i wstrzemięźliwością. Przeciwnie, byłem zdecydowany przepuścić jednocześnie resztę pieniędzy i resztę zdrowia.

— No, i co? — powtórzył smętnie, jak echo. — Skończyłem teraz siedemdziesiąt lat, na nadchodzącego Sylwestra nie będę miał złamanego szeląga, a czuję się zdrów, jak ryba. Więc co mam robić? Żyć w nędzy nie chcę, wiem zaś, że na śmierć samobójczą nigdy się nie odważę. Dlatego przyszedłem, panie doktorze — prosić o jak najdokładniejsze zbadanie. Może jednak siedzi gdzie we mnie ukryty czerw —

Za kulisami dyplomacji francuskiej

Urzędnik bankowy przeciw dyplomatom zawodowym. — Na co liczą Francuzi w Hiszpanii. — Grupa Kerillisa akcentuje wagę polityki wschodniej

PARYŻ, w marcu.

Obecny francuski minister spraw zagranicznych, p. Georges Bonnet, rozpoczął swą karierę jako urzędnik bankowy. Uchodził następnie za autorytet w sprawach finansowych i kilkakrotnie piastował wysoką godność ministra skarbu. Na polu dyplomatycznym znany jest od niedawna i pierwsza misja, jaką pełnił, miała charakter bardziej finansowy, niż polityczny, p. Bonnet prowadził rokowania o potrójnej ugodzie monetarnej w charakterze nadzwyczajnego ambasadora w Waszyngtonie.

Na ogół dyplomacja francuska spoczywa w rękach wysokich urzędników Quai d'Orsay czasem jednakże rząd powierza misje politykom, wpływowym dziennikarzom i parlamentarzystom, szczególnie takim, których działalność w kuluarach Izby może się stać dla gabinetu niebezpieczną. Jasne jest, że między tymi dwoma żywiołami wytwarza się łatwo pewna zazdrość i rywalizacja. Jest też publiczną tajemnicą, że p. Bonnet jest jednym z ministrów najmniej popularnych u swoich bezpośrednich podwładnych. Odpłaca im się, zresztą, pięknym za nadobne i odsuwa w miarę możności „dyplomatów z kariery" na drugi plan. Tak, np. wysłał do Berlina znanego dziennikarza i germanofila I de Brinon, nie powiadomiwszy nawet o tym ambasadora Calondre.

Również taki sam był niewątpliwie jeden z powodów wyboru senatora Berarda jako wysłannika nadzwyczajnego do Burgos.

Dodać zresztą należy, że p. Leon Berard jest jedną z najwybitniejszych osobistości parlamentu francuskiego. Z zawodu prawnik piastował on godność ministra sprawiedliwości. Jest senatorem departamentu Basses Pyrenes położonego na granicy hiszpańskiej i posiada w tym kraju wiele znajomości, które mu ułatwiły prowadzenie rokowań. Opozycja, a nawet większość partii radykalnej, nie jest bardzo z wyboru p. Bonnet zadowolona, gdyż p. Berard należy do prawicy i uchodził zawsze za przeciwnika republikańskiego rządu hiszpańskiego.

Przyznać jednak należy, że cieszy się on opinią wyjątkowo zdolnego i zręcznego dyplomaty.

Sama misja p. Leona Berarda nie była dokładnie określona, mimo że łatwo było się domyśleć istotnej treści rokowań. Sprawa hiszpańskich uchodźców pozostających na francuskim terytorium nie jest oczywiście najważniejsza, mimo że nie należy jej lekce-



Min. GEORGES BONNET

ważyć. Demokracjom zależy, by w Hiszpanii istniał pewien rodzaj opinii publicznej, mogącej zrównoważyć wpływy sfaszyzowanej „Falangi" i oczywiście szeroka amnestia polityczna ułatwiłaby powrót masy bądź co bądź demokratycznie usposobionych uciekinierów. Ale bardziej niż na amnestię liczy rząd francuski, na zmęczenie, wywołane wojną.

W Burgos, obok skrajnej grupy domagającej się militarnego sojuszu z państwami totalnymi, istnieje także grupa ludzi bardziej dojrzałych, pochodzących w znacznej części z dawnych stronnictw konserwatywnej prawicy, którzy pragną dla Hiszpanii przynajmniej kilku lat spokoju. Podróż p. Leona Berard miała na celu nawiązanie kontaktu nie tylko z samym rządem gen. Franco, ale także z powyżej wymienioną grupą. W zamian za jaknajszybsze wycofanie wojsk włosko - niemieckich, ofiaruje on prócz przesądzonego już uznania de iure, natychmiastową pomoc materialną.

Oczywiście ten rodzaj polityki nie spotyka się z uznaniem lewicowej opozycji francuskiej. To też lewicowa grupa „przyjaźni francusko hiszpańskiej" zgłosiła interpelację, ale premier Daladier nie zgodził się nawet na dyskusję zamiarów rządu. Partia radykalna niby to zwalcza uznanie gen. Franco, gdyż musi się liczyć z potęgą wyborczą sentymentów i frazesów republikańskich lecz w istocie popiera całkowicie rząd Daladiera i jego politykę zagraniczną.

Bardziej dla gabinetu niebezpieczną jest grupa prawicowych „antymonarchistów" ze swym „wodzem" H. de Kerillis. Ten ostatni popierany przez wielu zawodowych dyplomatów, zarzuca p. Bonnet zbytnią bierność polityki francuskiej na Wschodzie. Wydaje się zresztą, że te ciągłe ataki zmusiły rząd do pewnych zmian polityki pod tym względem.

Jak wiadomo, rząd francuski poprosił płk. Becka by się zatrzymał w Paryżu, w drodze do Londynu. Mimo to prasa francuska zarzuca p. Georges Bonnet, że i tym razem inicjatywa nie pochodzi od Quai d'Orsay, lecz od Downing Street.

Bandycki napad na kupców

Warszawa. 4. 3. (A) W ubiegłym tygodniu na szosie niedaleko Lubartowa bandyci napadli na furmankę, którą kupcy jechali na targ. Jeden z kupców żydowskich został ciężko ranny i w czasie przewożenia go do szpitala zmarł. Dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia 2 napastników.

7 lat więzienia za dzieciobójstwo

Warszawa 4. 3. (A) W Sądzie okręgowym odbył się w dniu wczorajszym proces Janiny Pszczoła, która utopiła swe 2-tygodniowe dziecko w studni. Została ona skazana na 7 lat więzienia.

W CYRKU

Właśnie produkuje się w cyrku urocza pogromczyni, wkładając bogato ulokowaną głowę w paszczę lwa.

— Brr! — wstrząsa się pewien widz — tego bym nie potrafił!...

— I ja także na to bym się nie odważył — odzywa się sąsiad. — Nie znoszę cudzych włosów w ustach.

CZYTELNIKU!
Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

który prędzej niż przypuszczam, wpędzi mnie do grobu?

Mimo najlepszych chęci, musiałem stwierdzić, że dwudziestoletni młodzian mógłby mu pozazdrościć organizmu. Serce, płuca, wątroba, ciśnienie, literalnie wszystko było znakomite. Artretyzmu, sklerozy, białka nie było na wet śladu.

— Nie! — powtórzyłem — nic nie pozwala rokować panu przeniesienia się w niedalekim czasie do lepszych światów.

Skłonił mi się i urażony do żywego, wyszedł biadając głośno:

— To się nazywa mieć pecha!... Ładnie ja wyglądam!...

Słuchajcie uważnie, moi panowie — ciągnął dalej doktór Rameau. — Nie upłynęły dwa miesiące, kiedy przypadkiem spotkałem na bulwarach przygodnego mego pacjenta. Na razie go nie poznałem, tak odmłodniał. W miękkim popielatym kapeluszu, filuternie na bok przekrzywionym, z pąsowym goździkiem w butonierce, pogwizdując wesoło, ochoczo wywijał trzymaną w ręku laską ze złotą gałką.

Dojrzawszy mnie zdaleka, podszedł z uśmiechem.

— Moje uszanowanie panu doktorowi! — wołał rozpromieniony, wyciągając rękę.

— Widzę, że znalazł pan przecież rozwiązanie straszliwej sytuacji? — roześmiałem się i ja.

— Ach tak! Niespodziewanie wszystko znakomicie mi się ułożyło! Proszę sobie wyobrazić, że dziwnym zbiegiem okoliczności odnalazłem zapomnianą z kretesem przyjaciółkę młodzieńczych lat. Znaliśmy się, mając każde dwadzieścia wiosen. Nie wiem, co porabiała przez ten cały czas, kierowany dyskrecją, nie pytałem jej o to. Dość, że nie wyszła za mąż, zdobyła natomiast kolosalny majątek: ma pałacyk w Wersalu, parę dochodowych kamienic w śródmieściu Paryża, stajnię wyścigową, willę w Biarritz, a biżuterii, że oczy bolą patrzeć. Stara miłość nie rdzewieje, przekonałem się o tym! Kochamy się, jak dawniej, gruchamy, jak dwa gołąbki. Za tydzień nasz ślub! I ja będę mógł nie zmieniać stopy dotychczasowego życia!

Wyraziłem moją radość wybrańcowi fortuny i złożywszy mu powinszowania i życzenia, poszedłem w swoją drogę.

Jak się wam podoba ta historia?

— Prawdziwa bajka z tysiąca i jednej nocy!

— Poczekajcie, to nie koniec. Teraz właśnie nastąpi najciekawsze — przerwał doktór. Ty dzień temu, mając interes do redaktora „Nowej Trybuny" wstąpiłem do redakcji. Jakież niepomierne było moje zdziwienie, gdy w meldującym mnie woźnym poznałem pana X. — Opuściła go zupełnie niedawna werwa.

Ubrany w liberię, siedział zgarbiony, z pochyloną głową za małym stolikiem w mrocznym korytarzu.

Dobre wychowanie kazało mu udawać, że mnie nie zna.

Ale ja nie mogłem się oprzeć chęci dowiedzenia się, co mogło obrócić w niwecz tak radosne perspektywy.

— Jak to? Pan tutaj? — zapytałem. — Małżeństwo pańskie?

— Ach, panie doktorze — westchnął żałośnie. — Wszystko przepadło. — Tej wiedźmie przyszło do głowy na tydzień przed ślubem zażądać ode mnie świadectwa lekarskiego o stanie mego zdrowia. Nieszczęście chciało że analiza wykazała pół procent cukru. Dowiedziawszy się o tym, narzeczona zerwała ze mną tegoż samego dnia.

— Mam prawo iść do ołtarza z mężczyzną w pełni sił — oświadczyła i bezapelacyjnie wymówiła mi dom.

Prośba Gandhiego odrzucona

Londyn 4. 3. (R) Z Radzkot donoszą, że po 7-miu godzinach od chwili rozpoczęcia postu Gandhi otrzymał odpowiedź maharadży Radzkotu, odmawiającą wprowadzenia rządów demokratycznych w państwie Radzkot. Przyjaciele Mahatmy Gandhiego, obawiający się o jego zdrowie, zwrócili się do wicekróla Indii o rozjemstwo. Ze strony urzędowej oświadczono jednakże, iż nie jest zamierzona interwencja, ponieważ spór ma charakter czys to osobisty pomiędzy Gandhim a Maharadżą

Przesilenie w Belgii trwa

Bruksela. 4. 3. (T) Wczoraj wieczorem odbyło się trzygodzinne posiedzenie ministrów dymisjonowanego gabinetu Pierlot, zwołane w celu zbadania sytuacji politycznej, wytworzonej przez zrzeczenie się Soudan utworzenia nowego rządu wobec nieustępliwości liberałów w sprawie dr Martens. Po tym zebraniu Pierlot oświadczył przedstawicielom prasy, iż uda się w godzinach rannych do króla i że no we posiedzenie rady ministrów odbędzie się o godz.. 17-ej.

Sądzą tu na ogół, że po ostatnim wysiłku w celu rozwiązania sprawy dr Martensa, bądź w celu zbliżenia punktu widzenia socjalistów z projektami, przedstawionymi izbie przez ministra finansów Gutta, Pierlot zrezygnować ma z zaproponowania królowi rozwiązania parlamentu, aczkolwiek takie załatwienie srawy nie zmieni w znaczniejszej mierze stanowiska partyj, a mogłoby nawet pogłębić roz bieżności pomiędzy ekstremistami flamandzkimi a resztą kraju

Akty sabotażu we Wiedniu

Wiedeń, 4. 3. PAT. Urzędowo donoszą, że ostatnie pożary Kursalonu w Stadtparku wiedeńskim oraz hotelu „Gaidsberg“ w Salzburgu nie były dziełem przypadku.

Prowokacyjny ton dziennika niemieckiego

Berlin 4. 3. (A) Sprawa trwających w Berlinie rozmów polsko—niemieckich na temat mniejszości zdaje się wchodzić w stadium decydujące. Wskazuje na to inspirowany z góry artykuł wstępny bytomskiej „Ostdeutsche Morgenpost“ która w słowach kategorycznych domaga się od obradujących w Berlinie przedstawicieli obu rządów ulżenia losowi Niemców w Polsce. Z wywodów dziennika przebija ponadto wrażenie, jakoby strona polska zaczynała ustosunkowywać się do wysuwanych w Berlinie postulatów niemieckich negatywnie. Dalej dziennik pisze, że chciałby wierzyć, że min. Beck chyba jeszcze przyznaje się do poglądów ustalonych swojego czasu z min. v. Ribbentropem.

Ks. Lichtenstein wyjechał z Berlina

Berlin 4. 3. (R) Po 2-dniowym pobycie w stolicy Rzeszy opuścił wczoraj wieczorem Berlin książę Lichtenstein ze swoją świtą

—oo—

Goebbels znów „niezadowolony“ z demokracyj zachodnich

Berlin 4 3. (O) Minister propagandy dr. Goebels zamieścił na łamach „Völkischer Beobachter“ ostry artykuł w sprawie hiszpańskiej, w którym atakuje demokracje zachodnie za ich stanowisko wobec Hiszpanii

—oo—

Nie było ducha, a teraz jest

Wiedeń, 4. 3. (M) Generał piechoty von Epp wygłosił w Wiedniu odczyt o potrzebach armii niemieckiej, w którym podkreślił, że przyczyną klęski armij mocarstw centralnych w wojnie światowej był brak odpowiedniego ducha w wojsku. Błędy te — oświadczył von Epp — naprawił narodowy - socjalizm, który tchnął swoją ideologię i nowego ducha w armię niemiecką.

—oo—

Niemcy sudeccy w Kanadzie

Ottawa, 4. 3. (R) Urząd emigracyjny podał do wiadomości, iż zezwolił kilkuset rodzinom Niemców sudeckich osiedlić się z wiosną r. b. na roli w Kanadzie. Są to przeważnie byli członkowie partii socjal - demokratycznej, będący w opozycji do Henleina przed zajęciem Sudetów przez Rzeszę. Uchodźcy ci przebywają obecnie w Czechosłowacji i Anglii.

—oo—

Dwa nowe zwycięstwa kanadyjskich „połykaczy dymu“

Kanadyjska reprezentacja hokejowa rozegrała na terenie Belgii dwa mecze z reprezentacją Ameryki, wygrywając zdecydowanie 5:2 i 2:1.

Radio na dziś

Sobota, 4 marca.

14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 Teatr wyobraźni dla dzieci: „O królewnie Kasi i 7-miu leśnych krasnoludkach“ słuchowisko w oprac. Józefa Sorokowicza z ilustr muz. Jana Maklakiewicza; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. rozgł. poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Kronika literacka w oprac. Wiesława Wohnouta; 16.35 Muzyka (płyty); 16.45 „Narcyza Żmichowska“ felieton Marii Czapskiej; 17 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Recital fortepianowy Zbign. Dymka; 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą; 19.15 Konc. rozrywkowy. Wykonawcy: ork. rozgł. lwowskiej pod dyr. Tad. Seredyńskiego, Rena Kopaczyńska (sopr.), St Russocki (tenor), St. Suleżek (bas); 20.35 Dziennik wiecz. wiadomości meteor. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 Tańce polskie w wyk. Małej Or. i Choru P. R.; 21.45 Transmisja ze studia P. R. w gmachu Polskiej YMCA w Warszawie: „Przy sobocie — po robocie“ — audycja rozrywkowa. Wykonawcy: Mała ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Chór P. R., Wanda Wermińska, Hanna Brzezińska. Aleksander Jawor, Władysław Olkusznik; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 z Warszawy: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40 Koncert życzeń z płyt; 13 Sygnał czasu, dziennik południowy (po arabsku); 13.10 Koncert życzeń z płyt; 13.20 Dziennik południ. (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południ.; 16.15 Sygnał czasu, komunikaty, koncert muzyki lekkiej z płyt; 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebr.: Hawdala z płyt; 18.35 Recytacje z „Megilat Ester“ w wykonaniu Efraima Goldsteina; 18.45 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 Płyty; 19.05 Pogadanka aktualna; 19.25 Stare tańce w wykonaniu septetu studia; 20.05 Krótka audycja z płyt; 20.15 Kom. meteor., dziennik wiecz. (po angielsku); 20.30 Muzyka taneczna z płyt; 21.10 Wyn. zaw. piłki nożnej w Anglii i Szkocji; 21.15 Koniec pr.

18 RADIO PARIS: Koncert symfoniczny, sol. Henryk Szeryng (skrz.). DROITWICH: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. LUKSEMBURG: Muzyka lekka. BRUKSELA FRANC.: 18.15 Muz. operowa.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. SOFIA: Kwartet mandolinistów. PRAGA II.: 19.10 Czeska muzyka jazzowa. BRUKSELA FRNC.: 19.15 Koncert muzyki belgijskiej. TALLIN: 19.30 Sobotni wieczór rozrywkowy SZTOKHOLM: 19.45 „Dwa serca w takcie raz, dwa, trzy“ — operetka Stolza.

20 LILLE: „Dana la marine“ — operetka Ravela. RADIO PARIS: Muzyka lekka. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. BUDAPESZT: 20.20 Walce węgierskie. DROITWICH: 20.30 „Dziś wieczorem w Londynie“ — program rozrywkowy. FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. SOTTENS: 20.45 Wieczór rozrywkowy.

21 MEDIOLAN: „Faust“ — opera Gounoda. DROITWICH: Music-Hall. BRUKSELA FLAMANDZKA: „Cosi fan tutte“ — opera Mozarta. — RADIO ROMANIA: 21.15 Radiocyrk. STRASBURG: Muzyka lekka. LYON: 21.30 Transm. z Opery. WIEŻA EIFFLA: Transm. z Opery. RZYM: Recital fortep. Mikołaja Orłowa. HILVERSUM I.: 21.40 Program rozrywkowy.

22 KOWNO: Muzyka taneczna. LONDYN REG.: Ostatnie przeboje. MONTE CENERI: Operetkowe melodie wiedeńskie. RENNES: Muzyka kameralna. BUDAPESZT: 22.05 Tańce węgierskie. LUBLANA: 22.15 Muzyka lekka. LUKSEMBURG: Koncert symfoniczny. RADIO ROMANIA: Koncert nocny. KOPENHAGA: 22.20 Muzyka rozrozrywkowa. STRASBURG: Koncert. RZYM: Muzyka rozrywkowa. PRAGA II.: 22.30 Czechosłowacja śpiewa i tańczy. DROITWICH: 22.40 Włoska muzyka operowa.

23 BUDAPESZT: Muzyka cygańska. KOPENHAGA: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: Koncert orkiestr. PRAGA II.: Sonata Scarlattiego na flet i smyczki. BRUKSELA FRANC.: 23.10 Muzyka jazzowa. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.



— a to pan zna?

OAZA SPOKOJU

Rozmawiają dwaj dyplomaci:

— Wie pan, panie kolego, że ostatnio z przyjemnością jeżdżę do Genewy. To obecnie jedyne miejsce na świecie, gdzie nie rozmawia się o polityce!

TAKIE SOBIE BAJECZKI

Spotykają się dwie żaby.

— Powiedz mi — zwraca się jedna do drugiej — coś ty taka gruba?

— Wyznam ci słodką tajemnicę. Spodziewam się bociana!

*

— Tatusiu — mówi mały wąż do ojca — chciałbym machnąć ogonem, ale nie wiem od którego miejsca ogon mi się zaczyna!...

NOWA WERSJA

Rzecz dzieje się w raju. Wąż kusi Ewę:

— A poza tym, proszę pani, jabłko zawiera bardzo dużo witamin!

ROZMÓWKI

— Mój kochany mężusiu, jakże jestem zadowolona, że nareszcie otrzymałeś „legię honorową“.

— Naprawdę?

— Naturalnie! Tak ci z nią do twarzy! No i na twoim pogrzebie będzie wojsko!...

*

— Jak to dobrze, kochany profesorze, że nareszcie pana spotykam! Od kilku dni męczy mnie pewna myśl!...

— Niemożliwe! Jakże ona musi się nudzić bez towarzystwa.

Z PROWINCJONALNEGO TEATRU

— W tym kostiumie nie mogę grać króla, panie dyrektorze!

— Nie szkodzi, Powie pan, że pańscy poddani zalegają z podatkami.

W OCZEKIWANIU

Pogoda. Na niebie ani jednej chmurki. Na środku ulicy stoi jakiś pan i trzyma nad głową otwarty parasol.

— Na co pan czeka z tym parasolem? — pyta policjant.

— Na deszcz...

KRAKÓW wczoraj i dziś

Min. Grabowski w Krakowie

Wczoraj w nocy przybył do Krakowa minister sprawiedliwości Witold Grabowski, który weźmie udział w pożegnaniu, jakie Związek Sędziów i Prokuratorów urządza dotychczasowemu prokuratorowi sądu apelacyjnego w Krakowie, p. Kurkowskiemu, który powołany został na dyrektora biura personalnego w ministerstwie sprawiedliwości.

Ministra Grabowskiego powitali na dworcu przedstawiciele sądownictwa i władz państwowych.

Kraków w białej szacie

Po dniach wiosennych -- nawrót zimy

Zdawało się, że już wiosna. Dni były ciepłe i pogodne, a słońce grzało coraz silniej. Tymczasem mamy dziś znów gęsty opad śnieżny. Kraków w okamgnieniu zmienił swój wygląd. Przypomniały się minione dni zimy.

Około godziny 10-tej rano począł padać śnieg, który stawał się coraz gęściejszy. Ulice pokryły się szybko warstwą śniegu, utrzymującego się na ogół i nie topniejącego na razie.

Śnieg pada coraz gęściejszy. Czyżby nawrót zimy w pełni?...

Zapobieganie powstawaniu i rozszerzaniu się pożarów

Rozporządzenie wojewody krakowskiego

Ostatni numer Dziennika Wojewódzkiego zawiera rozporządzenie wojewody krakowskiego w sprawie zapobiegania, powstawania i rozszerzania się pożarów w budynkach. Rozporządzenie to ma następującą treść:

Rozporządzenie dotyczy wszelkich budynków mieszkalnych, oraz budynków, przeznaczonych do użytku publicznego, mieszczących zakłady użyteczności publicznej, nadto budynków mieszczących lokale urzędowe, biurowe, przemysłowe, handlowe składy i t. p. we wszystkich miejscowościach województwa krakowskiego za wyjątkiem miast wydzielonych z powiatowych związków samorządowych.

Zabrania się przechowywania i gromadzenia na nieprzeznaczonych do zamieszkiwania częściach strychów i budynków wymienionych wszelkich materiałów łatwopalnych, a w szczególności: słomy, siana, plew, ziół, trawy morskiej, drzewa, wełny drzewnej, wiórów drzewnych, papierów, szmat ,odzieży, olejów mineralnych, celuloidu i t. p. oraz przedmiotów wykonanych w całości lub przeważnej części z takich materiałów.

Zabrania się przechowywania i gromadzenia na nieprzeznaczonych do zamieszkiwania częściach strychów, w korytarzach, prowadzących do piwnic, w sieniach, klatkach schodowych, przejazdach i przejściach w budynkach wymienionych jakichkolwiek przedmiotów utrudniających przejazd lub przejście.

Wszelkie przedmioty znajdujące się na nieprzeznaczonych do zamieszkiwania częściach strychów, w korytarzach piwnicznych, klatkach schodowych, przejściach i przejazdach w budynkach wymienionych powinny być tak przechowywane, aby mogły być niezwłocznie usunięte z tych pomieszczeń do innych części budynku.

Obowiązek przestrzegania przepisów ciąży:

1) jeśli chodzi o pomieszczenia, których używanie związane jest z jednym mieszkaniem na głównym lokatorze tego mieszkania.

2) we wszystkich innych wypadkach na właścicielu budynku, lub osobie zarządzającej budynkiem, jeśli właściciel osobiście tego zarządu nie sprawuje.

Przepisy nie dotyczą budynków, jeżeli konstrukcje dachów tych budynków są wykonane z żelbetonu o grubości płyty co najmniej 8 cm, lub z żelaza pokryte płytami o tej samej wytrzymałości na przebicie, a stropy tych budynków są wykonane w całości z materiałów ogniotrwałych.

Powiatowe władze administracji ogólnej mogą udzielać na pewien określony czas zwolnień od obowiązku stosowania się do przepisów w zabudowaniach gospodarstw rolnych, z tym jednak warunkiem, że materiały łatwopalne będą oddalone od przewodów kominowych na odległość nie mniejszą niż 2 metry.

Zezwolenia będą wydawane bądź indywidualnie dla posiadaczy poszczególnych budynków, bądź ogólnie dla całych osiedli.

Do przestrzegania postanowień niniejszego rozporządzenia powołane są władze gminne, które przynajmniej raz do roku wraz z przedstawicielem miejscowej straży pożarnej dokonują przeglądu strychów, korytarzy sieni, przejazdów i przejść w budynkach wymienionych.

Rozporządzenie Wojewody Krakowskiego z dnia 4 lipca 1930 r. o zapobieganiu pożarom na terenie gmin wiejskich (Krak. Dziennik Wojewódzki Nr. 16, poz. 155) zachowuje nadal moc obowiązującą.

Kto wykracza przeciw postanowieniom niniejszego rozporządzenia ulegnie w drodze administracyjnej na podstawie art. 47 ust. 2 ustawy z dnia 13. III. 1934 r. o ochronie przed pożarami i innymi klęskami (Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 365) karze grzywny do 500 zł. lub karze aresztu do dni czternastu, albo obu karom łącznie, o ile za czyn nie grozi kara surowsza.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w 14 dni po ogłoszeniu.

Ryga — Kraków

Kraków, będący od szeregu lat najsilniejszym okręgiem w tenisie stołowym, przygotowuje pierwsze międzynarodowe spotkanie. Przeciwnikiem Krakowa będzie reprezentacja Łotwy, występująca pod nazwą reprezentacji Rygi. Łotysze przedstawiają bardzo wysoką klasę, czego dowodem, iż przegrali dotąd tylko jedno spotkanie międzynarństwo we, ostatnio zdobyli bez utraty punktu drużynowe mistrzostwo krajów nadbałtyckich, a w mistrzostwach jednostkowych zajęli pierwsze cztery miejsca. Kraków przeciwstawi gościom najsilniejsza reprezentacje z 5-krotnym mistrzem Polski Schiffem (Gutkiem) na czele. Zawody odbędą się we środę 8 bm. o godzinie 19-tej w Sali Ośrodka WF i PW. Zwierzyniecka 26.

Tragiczny zgon boksera na ringu

W ubiegłą sobotę dn. 25 odbył się w Warszawie mecz bokserski rezerwowych drużyn CWS i Czechowice. Na tych zawodach wydarzył się wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodego 18-letniego boksera. Mianowicie w wadze średniej spotkali się Tarnowski (Czechowice) z Leonem Wiatrenko (CWS) Początkowo przeważał Wiatrenko, który nawet dwukrotnie rzucił Tarnowskiego na deski.

W drugim starciu Wiatrenko nadział się nieszczęśliwie na cios Tarnowskiego, upadł i został wyliczony. Ponieważ pięściarz był w dalszym ciągu nieprzytomny, lekarz polecił przewieźć go do szpitala Przemienienia Pańskiego gdzie po trzech dniach zmarł.

Leon Wiatrenko liczył 18 lat. Władze zarządziły dochodzenie oraz sekcję zwłok. Wyniki dochodzenia nie są narazie znane.

Inspekcje wicewojewody dr Małaszyńskiego

Wczoraj wyjechał na 3 dniową inspekcję terenu województwa krakowskiego p. wicewojewoda dr. Małaszyński.

Zatwierdzenie konfiskaty

Na posiedzeniu niejawnym sąd okręgowy w Krakowie rozpatrywał sprawę odwołania od konfiskaty artykułu Zygmunta Nowakowskiego pt. „Dekret ma dwa końce" zamieszczonego w „IKC". Sąd konfiskatę zatwierdził.

Do aresztu za spożycie mięsa z chorej krowy

W zagrodzie Wojciecha Knapika w Brzozowej zabito chorą na wściekliznę jałówkę.

Dowiedzieli się o tym sąsiedzi Knapika. Stanisław Wójcik, i Bolesław Potempa, i mimo ostrzeżeń właściciela, jałówkę rozebrali, sprzedając skórę nieznanemu handlarzowi, a mięso zabrał Wójcik do domu, gdzie je z rodziną spożył.

Wójcik i Potempa stanęli przed Sądem Okręgowym w Tarnowie, który skazał ich po 3 miesiące aresztu.

Wybili szyby w pociągu

Na odcinku kolejowym Trzebina—Balin wybito szybę w przejeżdżającym pociągu osobowym, zdążającym do Katowic. Policja ujawniła sprawców, którymi byli kilkunastoletni chłopcy.

Usiłowane samobójstwo

Wczoraj po południu wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Krowoderską, gdzie 28-letnia Zofia B. usiłowała pozbawić się życia jakąś trucizną. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku brak pracy.

—oo—

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Komunikacja towarowa polsko-angielska

Z dniem 1 III. 1939 r. weszła w życie Konwencja o przewozie towarów pomiędzy kontynentem a Wielką Brytanią — drogą przez Belgię i Holandię.

Konwencja stosuje się do wszystkich przesyłek towarowych, nadanych za bezpośrednim listem przewozowym, w komunikacji między stacjami wymienionymi w specjalnym załączniku drogą przez przejścia graniczne niemiecko - belgijskie, niemiecko - holenderskie, oraz wskazane w załączniku linie okrętowe.

Według konwencji przewoźne oblicza się na podstawie taryf bezpośrednich, a w braku ich oddzielnie za każdy odcinek drogi przewozu według taryf obowiązujących w dniu, w którym przesyłka wejdzie na obszar, na którego odcinkach obowiązuje oddzielne obliczanie przewoźnego.

W myśl Konwencji przesyłki nadane na stacjach kolei angielskich do stacyj kolei polskich nie mogą być obciążane zaliczeniami, ani zaliczkami w gotowiźnie i nadawcy nie wolno zmieniać umowy o przewóz dodatkowym zleceniem w ten sposób, aby naruszać powyższy przepis.

Utworzenie i zniesienie urzędów celnych

W Dzienniku Ustaw nr 14 z 1939 roku ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o utworzeniu i zniesieniu niektórych urzędów celnych i posterunków celnych w okręgu administracyjnym Dyrekcji Ceł w Mysłowicach. Ustanawia ono graniczny urząd celny kolejowy w Czacy. graniczne urzędy celne drogowe w Świerczynowcu, Szonowie, Rychwałdzie, Podlesiu i Wajkowicach, oddział tramwajowy urzędu celnego w Pietwałdzie i oddział kolejowy urzędu celnego w Pietwałdzie; posterunek celny w Skalitem.

Rozporządzenie powyższe znosi urzędy celne w Zebrzydowicach, Dolnych Toszonowicach, Zwardoniu i Mostach oraz oddziały drogowe urzędów celnych w Mostach i Szumbarku.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Makkabi lepsza od mistrza Polski ale słabsza od... sędziego

Wczoraj wieczorem rozpoczęły się w Krakowie mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej. Do zawodów stanęło pięć drużyn a to: mistrz Polski AZS (Warszawa) oraz mistrzowie Warszawy — Polonia, Krakowa — Makkabi, Łodzi — IKP i Lwowa AZS.

Dwa mecze rozegrane wczoraj nie przyniosły niespodzianek. IKP wygrał z AZS-em lwowskim 50:26, zaś AZS warszawski pokonał Polonię 16:14.

Dziś o g. 9 rano rozegrano mecz między mistrzem Polski AZS-em warszawskim i Makkabi krakowską. Wieloletni mistrz Polski był faworytem tego spotknia i na ogół liczono się z wysokim zwycięstwem Warszawianek.

Makkabi krakowska sprawiła jednak miłą niespodziankę i okazała się nie tylko równorzędnym przeciwnikiem, ale chwilami przewyższała nawet rutynowane Warszawianki.

Mecz prowadzony był w żywym tempie, od pierwszej chwili aż do końca. Doskonale grające zawodniczki Makkabi walczyły ambitnie o każdą piłkę i zapewniły sobie do przerwy prowadzenie w stosunku 10:7.

Niestety już w pierwszej fazie gry okazało się, że decydująca rola w tym meczu, przypada jednemu z sędziów p. Pachli, który

krzywdził drużynę Makkabi swymi rozstrzygnięciami. Zupełnie bezpodstawnie sędzia ten dyktował przeciw Makkabi coraz to nowe rzuty karne, powodując w końcu uzyskanie przez AZS prowadzenia i usunięcie z boiska najlepszej zawodniczki Makkabi — Deutscherówny.

Mimo to drużyna Makkabi nie załamała się i do ostatniej chwili walczyła ambitnie ulegając mistrzowi Polski nieznaczne, bo w stosunku 17:14. Objektywna wdownia oceniła należycie sukces drużyny Makkabi, darząc ją oklaskami i wznosząc wrogie okrzyki przeciw sędziemu Pachli, który nawet w pewnym momencie przerwał zawody, interweniując w kierownictwie o przywrócenie spokoju.

Wynik tego meczu jest dla Makkabi nader zaszczytny i dla obiektywnego obserwatora nie ulega wątpliwości, że

Makkabi powinna była wygrać dzisiejsze spotkanie z mistrzem Polski.

Jeśli tak się nie stało to tylko na skutek błędnych i krzywdzących orzeczeń sędziego. Podkreślić należy, że drugi arbiter tego meczu p. Seifert sędziował obiektywnie i doskonale.

Dąb mistrzem hokejowym Polski

przed Warszawianką, Ognjskiem i Polonią

W piątek zakończyły się w Katowicach zawody hokejowe o mistrzostwo Polski. Ostatnie trzy mecze dały następujące wyniki:

Czarni pokonali nieoczekiwanie Cracovię 3:1 (1:0, 0:1, 2:0). Czarni wygrali zasłużenie. W pierwszej tercji przeprowadzają szereg ładnych kombinacji, z których jedna kończy się bramką strzeloną przez Jasińskiego I-go. W drugiej fazie Czarni grają ostrożnie, bojąc się, by nie zrobić błędu, który może zaważyć na wyniku. Czarni niespodziewanie zdobywają przez Jasińskiego I-go drugą bramkę, przy czym krążek odbił się od nogi Maciejki i wpadł nieszczęśliwie do bramki. Wynik dnia ustalił Jasiński II-gi.

W drugim meczu Ognisko wileńskie wygrało z Polonią warszawską 1:0, zdobywając decydującą bramkę przez Zubra w trzeciej fazie gry. Pierwsze dwie tercje upłynęły bezbramkowo, przy czym wcale nie zapowiadało się na to, aby którakolwiek z drużyn zdobyła bramkę ze względu na bardzo słabą grę ataków. Tym czasem w trzeciej tercji następuje zmiana sytuacji (Ognisko zdobywa przewagę, której nie potrafiła uwidocznić cyfrowo.

W ostatnim meczu decydującym o pierwsze miejsce Dąb pokonał Warszawiankę 4:0 (1:0, 1:0, 2:0). Dąb wygrał zasłużenie, chociaż grał poniżej swej zwykłej formy. Na 4 bramki aż 3 padły w czasie zamieszania podbramkowego dopiero ostatnia bramka została wypracowana przez napad Dębu. Należy podkreślić świetną grę obrony Warszawianki (Werner - Meternich), która paraliżowała skutecznie ataki katowickie. Pierwszą bramkę zdobył Jarecki w pierwszej tercji. W drugiej fazie gry Burda podwyższył wynik do 2:0, dobijając strzał Ursonia. Ostatnie dwie bramki zdobyli kolejno Kasprzycki i Urson. W drużynie warszawskiej poza obroną bardzo dobrze grał Zapotoczny podczas gdy Głowacki zaprezentował się słabo.

Zwycięzców pierwszy atak zaprezentował się blado. Bardziej ambitnie walczył drugi atak drużyny katowickiej.

Mistrzostwo Polski w hokeju zdobyła zatem drużyna Dębu. Tytuł ten uzyskany został przez Katowiczan zupełnie zasłużenie, gdyż Dąb wykazał najlepszą formę i najwyższy poziom gry. Ostateczna kolejność w turnieju przedstawia się następująco:

	pkt.	st. br.
1) Dąb Katowice	6	15:2
2) Warszawianka	4	5:6
3) Ognisko Wilno	2	3:10
4) Polonia W-wa	0	1:7
5) Czarni Lwów (grupa pocieszenia)		
6) Cracovia		
7) ŁKS Łódź		
8) AZS Poznań		

Czortek ostatecznie walczy na meczu z Wiedniem

Dziś w sobotę o godz. 13 przyjeżdżają do Warszawy bokserzy wiedeńscy, którzy w niedzielę rozegrają mecz z reprezentacją Warszawy. Mecz, jak wiadomo, odbędzie się w gmachu Cyrku o godz. 12-ej.

Reprezentacja Warszawy wystąpi definitywnie w składzie: Rotholc, Sobkowiak, Czortek. Tomczyński, Kolczyński, Milewski, Archacki, Neuding. Czortek jak się okazuje, czuje się już zupełnie dobrze, tak że start jego nie ulega wątpliwości.

Nowy sukces Bergendahla

Mistrz narciarski świata na 50 klm. Lars Bergendhal wygrał bieg na 18 klm. który się odbył pod Oslo w czasie 1:01,40 przed Frederiksenen — 1:03,43 i Brodahlem 1:05,26.

Sensacje białego sportu

Dnia 10 marca odbędzie się w Madison Square Garden sensacyjny mecz tenisowy pomiędzy Donaldem Budge i Perrym. Po raz ostatni Budge i Perry walczyli ze sobą przed trzema laty na mistrzostwach tenisowych Ameryki w Forest Hills, gdy obaj byli jeszcze amatorami. Zwyciężył wówczas Perry po 5-cio setowej zaciętej walce. Obecnie, oczywiście, trudno przewidzieć komu przypadnie zwycięstwo, raczej liczyć się należy z wygraną Budge

W stolicy Południowej Afryki odbył się mecz tenisowy pomiędzy Anglią i Południową Afryką. Anglicy, którzy wystawili słaby skład przegrali w stosunku 1:7. Jedyny punkt dla Anglii zdobyła para Scott—Saunders w grze podwójnej pań, bijąc parę południowo—afrykańską Craze—Robbins 6:4, 6:3. W konkurencjach męskich Kirby i Farquharson wygrali zarówno gry pojedyncze jak i podwójne z Butlerem i Filby.

* * *

Lista najlepszych tenisitów Brazylii stawia na pierwszym miejscu wśród panów Alcideo Procopio (mistrz Połudn. Ameryki), a wśród pań Dorothy Twidal.

W Argentynie najlepszym wśród panów jest Cattaruzza przed del Castillo i Adriano, a wśród pań Denise de Zappa zajmuje pierwsze miejsce.

Arne Borg trenerem pływackim w Tunisie

Arne Borg podpisał kontrakt z klubem pływackim w Tunisie, który mu zaproponował stanowisko trenera. Szwed wyjeżdża do Afryki jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana